

Paryż, dn. 1-go grudnia 1919 r.

POSELSTWO POLSKIE
W PARYŻU.

Nr. 329/9

Konferencja we francuskim
Min. Spraw Zagranicznych w
sprawie Misji W. Komisarza
Polskiego na Syberji.

POUFNE

R A P O R T

Tadeusza Romera 1-go Sekretarza Poselstwa Polskiego
do Pana Posła Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu.

Po przybyciu do Paryża, w drodze na Syberję, p. Józefa Targowskiego, W. Komisarza Rzeczypospolitej, przedstawiłem mu, z polecenia Pana Posła, znajdujące się w tutejszem Poselstwie materiały w sprawach syberyjskich, zarówno jak wszelkie dotyczące tych spraw dokumenty stanowiące własność Komisji likwidacyjnej Kom. Nar. polskiego. Równocześnie, na życzenie p. Targowskiego zajęłem się bezzwłocznie zorganizowaniem informacyjnej konferencji na Quai d'Orsay dla umożliwienia mu szczegółowego zaznajomienia się ze stanowiskiem Rządu francuskiego w sprawach syberyjskich. W tym celu udałem się dnia 12-go listopada r. b. do p. Kammerera, poddyrektora dla spraw azjatyckich w dyrekcji politycznej i handlowej tutejszego Min. Spraw Zagranicznych, zarazem kierownika wydziału rosyjskiego oraz finansowego w temże Ministerjum, który, na wyrażone przezemnie życzenie zgodził się na zwołanie projektowanej konferencji przy współudziale kompetentnych referentów, na środę, dn. 26 listopada r. b. Zastrzegłem z góry czysto informacyjny nie zaś decydujący charakter tej konferencji. Wydelegowany przez Pana Ministra do wprowadzenia pp. Targowskiego i Lago do tutejszego Min. Spraw Zagranicznych i uproszony przez nich do referowania sprawy powspólnem ułożeniu szczegółowego programu konferencji, mam zaszczyt przedłożyć niniejszym Panu Ministrowi sprawozdanie z jej przebiegu.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE

155

Konferencja w sprawach syberyjskich miała miejsce na Quai d'Orsay, dn. 26-go listopada o godzinie 5-ej p.p. przy udziale ze strony francuskiej: p.Kammerera, majora Lelong referenta dla spraw wojskowych, oraz drugiego referenta dla spraw finansowych; ze strony polskiej: p.Targowskiego, p.Lego, oraz niżej podpisanego.

Po przedstawieniu p.W.Komisarza i jego zastępcy, przystąpiłem bezzwłocznie do mego referatu podzielonego na cztery zasadnicze części: po 1-sze: sprawy organizacyjne i polityczne; po 2-gie: sprawy wojskowe; po 3-cie: sprawy opieki cywilnej; i po 4-te: sprawy finansowe.

I. SPRAWY ORGANIZACYJNE I POLITYCZNE.

1/ Dla informacji czynników francuskich przedstawiłem na wstępie skład Misji towarzyszącej W.Komisarzowi polskiemu projektowany rozkład podróży na Syberję, wreszcie przewidywany termin przyjazdu do Władywostoku, przypadający przypuszczalnie na koniec stycznia 1920.

2/ Przy tej sposobności powołałem się na dokonaną już w swoim czasie w drodze urzędowej przez tułejzszc Poselstwo w stosunku do władz francuskich notyfikacje W.Komisarza polskiego na Syberji, upraszając o telegraficzną zapowiedź jego przyjazdu przedstawicielom francji na Dalekim Wschodzie i o zapewnienie ~~mu~~ ze strony tychże, o wszelkich możliwych ułatwieniach związanych z jego zadaniem. W szczególności prosiłem o pomoc francuską w celu zapewnienia W.Komisarzowi polskiemu jak najdogodniejszego komunikowania się z krajem, za pomocą dyplomatycznych przesyłek kurjerskich, oraz korespondencji telegraficznej, zarówno jasnej jak szyfrowanej, urzędową drogą francuską. P.Kammerer oświadczył, że W.Komisarz polski liczyć może ze strony miejscowych władz francuskich na jaknajdalej idące poparcie ^{i uskutecznienie} wszelkich żądanych ułatwień. Na moje zapytanie wyjaśnił, że wobec ostatniej porażki Kołczaka i znacznego odstąpienia jego i koalicyjnych wojsk na Wschód,

egzystująca dotychczas komunikacja radjo-telegraficzna między Syberją a Warszawą za pośrednictwem Denikina, musiała zostać przerwana. Pozostaną więc dziś do dyspozycji zapewne tylko druty i kable koalicyjne via Władywostok, którymi posługuje się wyłącznie dla swej urzędowej korespondencji telegraficznej Rząd francuski a raczej tutejsze Min. Wojny. Wobec niezmiernego przeciążenia tej drogi, telegramy polskie które będą przez nią nadawane, przyjmowane będą na równi z innymi, będą jednak musiały, dla wspólnego dobra, być ograniczone do minimum.

3/ Określając charakter polityczny Misji p. Targowskiego, zaznaczyłem że w stosunku do prowizorycznego rządu admirała Kołczaka będzie on wyłącznie półurzędową "officieuse", wobec tego, że podobnie jak inne rządy sprzymierzone, Rząd polski nie uznał jeszcze dotychczas rządu kołczakowskiego. Mimo to wszakże W. Komisarz polski będzie na Syberji wyłącznym i upoważnionym przedstawicielem polskiego Rządu. P. Kammerer zaznaczył że w tym względzie pogląd rządu francuskiego jest identyczny z wyżej przedstawionym.

4/ W stosunku do przedstawicieli Koalicji i Stanów Zjednoczonych na Syberji, Misja W. Komisarza polskiego będzie nosiła charakter urzędowy i będzie obejmowała pełną działalność dyplomatyczną i konsularną włącznie ze zwierzchnictwem politycznym sprawowanym nad tamtejszym wojskiem polskim w imieniu Rzeczypospolitej. Na żądanie p. Kammerera bliższego sprecyzowania tego ostatniego punktu, powołałem się na ciąg dalszy konferencji, który pod rubryką spraw wojskowych miał go bliżej wyjaśnić.

5/ Na zakończenie podkreśliłem że z chwilą przybycia na Syberję W. Komisarza polskiego, wszelkie działające dotychczas na tym terenie organizacje polskie, zostaną jemu bezwzględnie

Podporządkowane i zlikwidowane o tyle o ile wykonywują czynności dyplomatyczne lub konsularne, przy ewentualnem pozostawieniu im, w miarę potrzeby i uznania W. Komisarza, mandatu pomocniczego w zakresie użyteczności publicznej. P. Kammerer stwierdził że władze francuskie przyjmą ten punkt widzenia do wiadomości z tem większem uznaniem, że podzielają w zupełności wyrażone zapstrzywanie na konieczność ujednostajnienia rozbieżnych, a temsamem szkodliwych nieraz, dotychczasowych czynników organizacyjnej działalności polskiej na Syberji.

II. SPRAWY WOJSKOWE.

1/ Dla określenia prawnego statutu wojsk polskich na Syberji które w oczach Rządu polskiego noszą charakter korpusu ekspedycyjnego, przedstawiłem najpierw:

a/ Ich podporządkowanie pod względem taktycznym naczelnemu dowództwu wojsk sprzymierzonych reprezentowanemu na Syberji przez szefa Misji wojskowej francuskiej w osobie generała Janin. Podzielając ten punkt widzenia p. Kammerer zaznaczył wszakże, że droga zbyt ścisłych teoretycznych określeń przedstawić może pewne niebezpieczeństwo i że należy przede wszystkim zwrócić uwagę na stronę praktyczną sytuacji de facto. Na moje zapytanie zprecyzował p. Kammerer że po zniesieniu naczelnego dowództwa koalicyjnego w chwili wejścia w życie traktatu pokojowego, naczelna władza wojskowa przejdzie z rąk marszałka Foch'a do Najwyższej Rady wojskowej w Wersalu. W każdym bądź razie sytuacja prawna gen. Janin na Syberji, oparta na jego bardzo szerokich pełnomocnictwach, nie zostanie w niczem naruszona taką zmianą.

b/ Z drugiej strony zaznaczyłem że pod względem politycznym i narodowym ekspedycyjny korpus polski na

Syberji poddany będzie W. Komisarzowi Rzeczypospolitej któremu w tym celu towarzyszy na Syberję specjalna Misja wojskowa polska. Według p. Kammerera Rząd francuski nie może mieć żadnych zasadniczych zastrzeżeń względem takiego określenia, wszakże, przy jego praktycznym zastosowaniu, mogą się wyłonić tak drażliwe kwestje związane z określeniem wzajemnych atrybucji i kompetencji, że bliższe zprecyzowanie tej kwestji musi być pozostawione samemu gen. Janin w ścisłym porozumieniu i zupełnej harmonji z p. Targowskim.

2/ Pozostawał do określenia cel oznaczony dla wojsk polskich na Syberji i ich przeznaczenie. W moim referacie uwzględniłem że istotną misją tych wojsk polega na zrealizowaniu, w myśl wspólnych interesów państw sprzymierzonych i współwalczących, programu wojennego który im jest wyznaczony przez naczelne dowództwo koalicyjne w zgodzie z Rządem polskim. Ze swej strony p. Kammerer określił praktycznie obecne zadanie wszelkich obcych oddziałów na Syberji jako realizację ich spiesznej rapatryjacji. Widząc w tej opinji p. Kammerera tendencję do zmniejszenia polskiego czynnika w realizacji ogólnych planów politycznych Koalicji na Dalekim Wschodzie, odparłem, że tak określone zadanie przedstawiałoby cel wyłącznie negatywny, podczas gdy istotny pozytywny cel polega przede wszystkim na ochronie wspólnych interesów państw sprzymierzonych w Syberji. Jest nim więc: walka z bolszewizmem, obrona linii transsyberyjskiej, piecza nad ludnością *miejscową* i całokształtem dobytku ekonomicznego. Wojska polskie kryją w tej chwili ogólny odwrót wojsk koalicyjnych i stanowią, jak przyznają to francuskie władze wojskowe, najważniejszy bodaj czynnik obronny przed postępnymi bolszewikami. Wojska te ponoszą przy tej sposobności nie małe straty i składają dowód poświęcenia dla sprawy Aljantów. Nie należy zapominać że oddziały czeskie zagrożone poważnie wewnętrznym rozkładem bolszewizmu, nie tylko wycofane być musiały z pola walki, ale pchane być muszą w pierwszym rzędzie ku odrotowi i rapatryjacji.

cji.

3/ W dalszym ciągu referatu zaznaczyłem że w myśl decyzji najwyższej Rady Koalicyjnej w Paryżu, przewidywana jest w możliwie krótkim przeciągu czasu rapatryjacja wojsk polskich z Syberji, wszakże przy uwzględnieniu potrzeb wojskowych które nasać może ogólny plan akcji zakreślony przez naczelne dowództwo koalicyjne. Określenie terminu i warunków tej rapatryjacji, należy do specjalnej Komisji Rapatryjacyjnej utworzonej w Paryżu i działającej na podstawie wniosków gen. Janin. Podkreśliłem konieczność by wnioski te, o ile dotyczą wojsk polskich, przedstawiane były w porozumieniu z p. Targowskim, i aby on wspólnie z gen. Janin miał sobie zlecone zadanie zastosowania decyzji Komisji Rapatryjacyjnej. W odpowiedzi wyjaśnił p. Kammerer że istotnie jednym kompetentnym czynnikiem w tej mierze z ramienia wszystkich Aljantów, jest utworzona w Paryżu przez Radę Pięciu Komisja Rapatryjacyjna. Na nieszczęście nie funkcjonuje ona jeszcze w tej chwili ze względu na nieobecność delegatów amerykańskich z których jeden ma właśnie pracować jej przewodniczyć. Komisja ta składa się z przedstawicieli 5-ciu Wielkich Mocarstw, sam p. Kammerer jest jednym z jej członków z ramienia francuskiego. Jak najspieszniejsza rapatryjacja wszystkich obcych oddziałów na Syberji stanowi istotę zasadniczej decyzji Rady Pięciu. W praktyce, decyzja ta napotka nieprzewidywane nieledwie trudności natury technicznej. Jest to kwestja tonażu oraz sfinansowania całego przedsięwzięcia. Aby dać pojęcie o trudnościach jakie się napotyka, wyjaśnia francuski referent wojskowy że na jeden statek który da się zapewnić dla wojsk syberyjskich, nie przypadnie w przecięciu więcej jak 1.000 do 1.2000 ludzi rapatryjowanych. Koszta transportu jednego człowieka z Syberji do Europy przedstawiać będą w przybliżeniu 1.500 frs. Nie omieszkałem przy tej sposobności bardzo energicznie podkreślić konieczność udziału przedstawiciela lub przedstawicieli polskich w pracach Komisji Rapatryja-

cyjnej ze względu na specjalne znaczenie jakie sprawa ta przedstawia dla Państwa polskiego. Na zaambarowaną zlekka odpowiedź p.Kammerera że w Komisji zasiadają jedynie przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw, że prace tej Komisji nosić będą przede wszystkim charakter techniczny odpowiadający przedstawionym wyżej ogromnym trudnościom, i że wreszcie, Czesi mający liczniejsze od nas wojska na Syberji nie posiadają w Komisji swego przedstawiciela, odparłem, że zdajemy sobie doskonale sprawę z wszelkich trudności technicznych, że nie mamy zapewne powodu do wątpliwości czy interes nasz będą dostatecznie wzięte w obronę przez francuskich członków Komisji, że jednak, cała moralna, że tak powiem, strona tego zagadnienia a przede wszystkim polska opinja publiczna, i to zarówno w Kraju jak na Syberji, zmusza nas do wzięcia na siebie samych w tej poważnej sprawie pełnej odpowiedzialności, a zatem do energicznego i usilnego dopominania się całej pełni logicznie i niezaprzeczenie przysługujących nam praw. P.Kammerer wyraził osobistą zgodę na to zapatrywanie i na celowość nie tylko prawnie dopuszczalnego ale pożądanego udziału przedstawicieli polskich w pracach Komisji; przyrzekł podnieść tą kwestję na pierwszym posiedzeniu Komisji Rapatryjacyjnej, czego nie omieszkałem urzędowo przyjąć do wiadomości.

4/ W referacie moim podniosłem że stan moralny wojsk polskich na Syberji znajdujących się od tak dawna z dala od Kraju w ciężkich warunkach, niejednokrotnie pod wpływem propagandy bolszewickiej i w otoczeniu *razko dorvich* elementów, wpłynąć może łatwo, przykładem wojsk sąsiednich, na upadek dyscypliny i ducha wśród tych wojsk. Wychodząc z tego założenia, należałoby przyznać W.Komisarzowi polskiemu jak najszersze prawa interwencji, oczywiście w ścisłym porozumieniu z przedstawicielem naczelnego dowództwa koalicyjnego we wszystkich sprawach wojskowych które dotyczyć mogą podniesienia stanu moralnego wojsk polskich, a więc nawet nieraz w tak technicznych szczegółach jak reorganizacja jednostek bojowych, ich częściowa demobilizacja lub rekrutacja tskowych. W swej odpowiedzi podniósł p.Kammerer zastrzeżenie, formułowane już po-

przednio a dotyczące komplikacji które wyniknąćby mogły z równoczesnego działania w jednym zakresie dwóch nie dość ściśle rozgraniczonych władz. Dodał przytem, że trudno jest rozstrzygać podobne kwestje na odległość tysięcy kilometrów. Podniosłem z kolei, że właśnie w moim zamiarze leży uniknięcie potrzeby porozumiewania się na taką odległość przez wyjaśnienie przedwstępne czy i jakie pełnomocnictwa posiada w danym zakresie jen.Janin. Na moje naleganie stwierdził p.Kammerer że jen.Janin będzie mógł na zasadzie swoich pełnomocnictw rozstrzygnąć tę kwestję bez odwoływania się do dedyzyji Paryża, że zatem szczegółowe porozumienia w tym przedmiocie będzie musiało mieć miejsce bezpośrednio pomiędzy p.Targowskim a jen.Janin. Z mojej strony oświadczyłem że p.Targowski ma również podobne pełnomocnictwa które pozwolą mu na załatwienie sprawy bez koniecznego odwołania się do Warszawy.

III SPRAWY OPIEKI CYWILNEJ.

1/ Zadaniem W. Komisarza polskiego będzie rozciągnięcie opieki konsularnej nad wszystkimi Polakami znajdującymi się w Syberji, bez względu, chwilowo przynajmniej, na ich dotychczasową przynależność państwową. Kwalifikacja polskości i przyznanie przynależności państwowej pańskiej osobom znajdującym się na Syberji, należeć będzie do W. Komisarza polskiego. Jemu również, oraz jego mandatarjuszom, będzie przysługiwało wyłączne prawo wystawiania wszelkich dokumentów konsularnych, względnie dyplomatycznych. P.Kammerer wyraził zupełną zgodę na ten punkt widzenia, zaznaczył wszakże że w jego zrozumieniu nie leży w interesach polskich zbyt szerokie korzystanie z prawa swobodnego przyznawania przynależności państwowej polskiej osobom bawiącym na Syberji, a to ze względu na obecność tamże rozlicznych podejrzanych elementów które które radeby skorzystać z każdej sposobności by pod fałszywą etykietą polską skorzystać z przywileju szybkiej i darmowej repatryjacji do Europy. Odrzekłem na to że Rząd polski nie zamierza korzystać szeroko z tego prawa, na razie przynajmniej, tem-

brdziej że znaczne i liczne interesy ekonomiczne polskie na Syberji zmuszają nas do ostrożnego postępowania w tym względzie aby nie pozbawiać pewnych przywilejów prawnych tych Polaków którzy z nich korzystają z tytułu ich obecnej przynależności państwowej rosyjskiej.

Podniosłem z kolei, że leży w zamiarach Rządu polskiego twierzenie na terytorjum Syberji rosyjskiej szeregu polskich urzędów konsularnych z ramienia W. Komisarza polskiego podległych mu hierarchicznie. P. Kammerer zapewnił że Rząd francuski nie widzi ku temu żadnej przeszkody.

Co do Mandżurji zaznaczyłem że byłoby do życzenia aby ze względu na nieuznanie jeszcze dotychczas Państwa polskiego przez Chiny i brak konwencji konsularnej polsko-chińskiej, ochrona polskich interesów na tem terytorjum była sprawowana tymczasowo, podobnie jak w samych Chinach przez urzędy konsularne francuskie, przy pomocy dobranych miejscowych ekspertów polskich z głosem doradczym. P. Kammerer wyraził zgodę na ten punkt widzenia w myśl umowy zaszkłej między tutejszym Min. Spraw Zagranicznych a Poselstwem polskim w Paryżu, z ramienia Rządu polskiego, dotyczącej opieki konsularnej nad Polakami w Chinach.

2/ Zauważyłem z kolei, że niezależnie od omawianej uprzednio rapatryjacji wojsk polskich z Syberji, przewidzieć należy zorganizowanie powrotu do Kraju licznych elementów cywilnych polskich które na ten powrót z utęsknieniem czekają. Zadaniem W. Komisarza polskiego będzie określenie warunków tej rapatryjacji, wszakże liczyć on musi na wydatną pomoc Koalicji w tej sprawie; nasuwa się w niej oczywiście kwestja kolejności podróży; uprzywilejowane być muszą pewne polskie elementy, a mianowicie: uchodźcy polscy pociągnięci w głąb Rosji odwrotem wojsk rosyjskich w r. 1915, jeńcy wojenni pochodzący z armji austrijackiej i niemieckiej w liczbie około 10.000, zesłańcy polityczni z r. 63-go i inni, wreszcie, około 15.000 dzieci polskich, i t.d. P. Kammerer odpowiedział że sprawa ta uzależnioną będzie również od decyzji Ko-

misji Rapatryjacyjnej w Paryżu, o której mowa była powyżej. Kolejność wzięta będzie oczywiście pod uwagę. Przy tej sposobności podniosłem że stanowi to nową przyczynę by zapewnić przedstawicielom polskim czynny udział w Komisji Rapatryjacyjnej.

IV. SPRAWY FINANSOWE.

1/ Przechodząc do umówienia statutu finansowego korpusu ekspedycyjnego na Syberji, zaznaczyłem na wstępie że podnoszę tę kwestję wyłącznie z tytułu informacyjnego, nie przesądzając w niczem jej przyszłego sprecyzowania przez zainteresowane rządy. Na moje zapytanie wyjaśnił francuski referent finansowy że wojska polskie na Syberji nie posiadają właściwie żadnego ściśłego statutu finansowego, że wszakże ich egzystencja i zaopatrzenie oparte jest w oczach Rządu francuskiego na ogólnych podstawach umowy zawartej w dniu 26 stycznia 1919 r. między Rządem francuskim a Komitetem Nar. Polskim. Odczytałem wobec tego następujący tekst wspomnianego układu:

Paris, le 26 Janvier 1919.

ACCORD

Entre le Gouvernement Français et le Comité National Polonais,
au sujet de la liquidation des dépenses faites par la France,
pour la mise sur pied et l'entretien de l'Armée Polonaise.

"Le Comité National Polonais, stipulant au nom de la Nation Polonaise, qu'il représente à l'Etranger, déclare:

"Que les sommes qui ont été affectées depuis le 1-er juillet 1917 ou qui seront affectées par le Gouvernement de la République Française aux dépenses de l'Armée Polonaise, en accord avec le Comité National Polonais, constituent des avances dont la Nation Polonaise assurera le remboursement, dans le plus court délai possible, après la signature du traité de paix, au moyen d'un emprunt dont les conditions et garan-

"ties feront l'objet d'un accord ultérieur."

Le Président
du Comité National Polonais:

ROMAN DROWSKI.

Le Ministre
des Affaires Etrangères:

S.PICHON.

Zaznaczyłem przytem że podlega dyskusji kwestja czy umowa ta stosuje się do wojsk polskich na Syberji, a to ze względu na to, że wydatkowanie związane z ich utrzymaniem nie odbywało się przy zastrzeżonym udziale przedstawiciela Kom.Nar.Pols. P.Kammerer zgodził się zasadniczo z moim twierdzeniem, podkreślił wszakże, że jeżeli kwestję tą uważać można z punktu czysto prawnego za otwartą, to tem niemniej obowiązuje ona moralnie Rząd polski w myśli przyjętej ogólnej linii postępowania - na co przystałem z mojej strony. Praktycznie sprawa ta niema wszakże znaczenia w tej chwili gdy się nie mówi jeszcze o jej rozwiązaniu. Na moje zapytanie wyjaśnił p.Kammerer że Aljanci nie posiadali nigdy wspólnych funduszków na pokrycie potrzeb kampanji syberyjskiej. Francja i Anglja podzieliły sobie pewne sfery działalności wzajemnej i to w ten sposób, że finansowanie akcji syberyjskiej przypadało Francji, podczas gdy Anglja zajmowała się kampanją archangielską, estońską i denikinowską. Wyłącznie więc budżet francuski pokrywa wydatki wojsk obcych na Syberji. Jen.Janin ma w tem celu do swej dyspozycji globalny kredyt 8.000.000 frs. ^{tożnie} Rachunkowość prowadzona na Syberji przez intendenturę francuską przewiduje osobną rubrykę dla każdego z obcych kontyngentów. W chwili gdy stanie się aktualną kwestja czy i w jakiej mierze przypadnie Polsce pokryć koszta związane z organizacją i utrzymaniem Korpusu syberyjskiego, omawiać ją wypadnie władzom polskim wyłącznie z miarodajnymi czynnikami francuskimi, nie zaś z innymi Aljantami. Sprawa kosztów związanych z repatrycją wojsk polskich związana jest, jak wyjaśnia p.Kammerer, z decyzją Komisji Repatryjacyjnej. Należy przypuszczać że Aljanci sąsiadają od Polski efektywnego i bezzwłocznego udziału w tych kosztach.

2/ W obec takiego zasadniczego postawienia kwestji statutu finansowego, powstrzymałem się w moim dalszym referacie od bliższej definicji procedury i warunków które mogłyby być zastosowane przy wydatkowaniu związanem z wojskiem polskiem na Syberji, jak również ewentualnych praw interwencji przy kontroli W. Komisarza polskiego w przeznaczaniu i w użytkowaniu sum wyka-danych przez Skarb francuski na rzecz tych wojsk.

3/ Wszakże ze względu na moralny stan tych wojsk na Syberji i niezależnie od przyjętego względem nich systemu finansowego, podkreśliłem, iż byłoby wysoce wskazane, gdyby wypłata żołdu oficerskiego i żołnierskiego dokonywana była za pośrednictwem W. Komisarza polskiego. P. Kammerer zastrzegł się bardzo energicznie przeciw takiemu postępowaniu, tak długo, jak długo fundusze pochodzą ze źródeł francuskich. Jednak, wobec moich nalegań motywowanych znaczeniem moralnem tej sprawy, przystał wreszcie by ją oddać zupełnej decyzji jen. Janin, bez potrzeby odwołania się do Paryża. Nie pozostawałoby więc nic innego W. Komisarzowi polskiemu, jak porozumieć się bezpośrednio w tym względzie z jen. Janin.

Na zakończenie konferencji podniósł p. Targowski, że byłoby do życzenia gdyby Polska otrzymała mogła prawo udziału w między-aljanckiej Komisji administracyjnej linii kolejowej transsyberyjskiej. W odpowiedzi wyjaśnił p. Kammerer że sprawa podlegać będzie mogła dyskusji, że jednak polega ona w zasadzie na udziale w Komisji tych państw które faktycznie przyczyniły się do pokrycia kosztów związanych z utrzymaniem linii kolejowej.

CONFERENCE.
des
PRELIMINAIRES DE PAIX.

CONFIDENTIEL

C O M M I S S I O N
POUR L'ETUDE DU RAPATRIEMENT DES CONTIGENTS ALLOGENES ET
DES PRISONNIERS DE GUERRE DE SIBERIE

PROCES-VERBAL N° 4

SEANCE DU 2 DECEMBRE 1919.

Le Conseil Suprême, au cours de la séance du 29 Octobre 1919,
a pris la résolution suivante:

Il est décidé:

1°- Que la Commission chargée par le Conseil suprême d'étudier
le rapatriement des prisonniers de guerre allemands et autrichiens
de Sibérie se préoccupera en même temps de préparer le rapatriement
des volontaires allogènes de Sibérie.

2°- Que, en raison de l'extension de ses attributions et par
suite de la complexité des problèmes que pose la question du ra-
patriement, chacune des Principales Puissances alliées et associées
délèguera à la Commission un représentant pour les questions poli-
tiques et un expert financier.

En conséquence, la Commission élargie conformément à la réso-
lution ci-dessus, s'est réunie le 2 Décembre 1919, sous la Présidence
de M. KAMMERER (France).

Sont présents:

M.H.B. HODGE (Etats-Unis d'Amérique); le Lieut. Colonel
C.H.G. BLACK, MM.E.H. CARR et A. Mc FADYEAN (Empire Britannique);
MM. KAMMERER, CHASLES, le Capitaine de corvette FABRE, le Commandant
LELONG (France); le Comte VANNUPELLI-REY, le Colonel BASSETTO, le
Lieut.Colonel TONI (Italie); le Colonel NAGAI, MM.SHIGEMITSU et T.AOKI
(Japon).

Assistent également à la séance:

M. BRESSY, Secrétaire chargé du Secrétariat Général.

La séance est ouverte à 10 heures.

LE PRESIDENT.- Le Conseil suprême après avoir entendu la Commission des prisonniers de guerre de Sibérie a décidé d'élargir cette dernière et de lui donner le mandat d'étudier tous les problèmes de rapatriement concernant la Sibérie; en conséquence, des Délégués connaissant la question aux points de vue financier et politique lui ont été adjoints.

Les renseignements que nous avons reçus du Général Janin, commandant en chef de toutes les troupes alliées en Sibérie, montrent que la situation est tout à fait grave. Les Tchèques sont énervés par un séjour prolongé. Ils ont le sentiment que la guerre est finie pour eux, et ils commencent à prendre une attitude qui pourrait devenir dangereuse. La sécurité des voies ferrées se trouve menacée. Tous les jours, des télégrammes pressants et impressionnants nous signalent l'urgente nécessité de provoquer le retour des troupes tchèques tout au moins, sans abandonner celui des autres. Nous nous sommes efforcés d'envoyer des nouvelles rassurantes pour expliquer que l'opération allait commencer, qu'on se préoccupait de rassembler les navires; mais jusqu'à présent rien n'a été fait. Il a été pratiquement impossible de s'entendre même, sur les principes élémentaires de l'opération.

C'est pourquoi nous nous sommes réunis.

J'espère que toutes les Délégations voudront bien s'imprégner du sentiment de leur responsabilité vis-à-vis des gens qui sont là-bas dans une situation si difficile et de la nécessité de mettre fin à cet état de choses intenable et dangereux pour l'Europe. Je n'ai malheureusement pas à exposer l'état de la question, car rien n'a été fait. Nous sommes en présence du problème très lourd du rapatriement en Europe des contingents serbes, tchèques, roumains, polonais et d'un certain nombre de civils qui se trouvent être des ressortissants de toutes les Puissances. Nous aurons ensuite à nous occuper, conformément à la résolution du Conseil suprême, des prisonniers de guerre proprement dits. Actuellement nous devons envisager le problème du rapatriement des troupes

allogènes de Sibérie.

En vertu d'un accord, il a été décidé que pendant la période de lutte qui dure encore, le Gouvernement Français ferait les avances des dépenses des Tchèques et des troupes polonaises en Sibérie et que la Grande-Bretagne assumerait le rapatriement et les transports. Ni la France, ni la Grande-Bretagne n'ont envisagé que ces dépenses fussent rester définitivement à la charge de l'une ou de l'autre. Nous avons toujours pensé que nous avions quelques chances d'obtenir une participation des Etats-Unis ou d'une autre Nation. Pour le moment, conformément à notre accord nous continuons à assumer la charge des dépenses d'entretien. Il s'agit de savoir qui pratiquement est en état de mettre à notre disposition les bâtiments qui doivent effectuer le rapatriement et de faire des avances en attendant que les accords financiers soient conclus. Le Gouvernement américain est-il prêt à faire une proposition quelconque et à supporter une partie du transport des Tchèques par exemple ?

M. H. B. HODGE (Etats-Unis d'Amérique) donne lecture d'une note donnant des précisions à ce sujet (Voir Annexe).

Il ajoute que depuis le 8 Novembre 1919, date de la note qu'il vient de lire, aucune réponse n'est parvenue à la Délégation américaine. L'offre faite par cette note est valable jusqu'au 31 Janvier 1920, et peut être acceptée par la Grande-Bretagne seule, ou par une des autres Puissances alliées, ou par plusieurs des autres Puissances alliées en combinaison.

M. A. Mac FADYEN (Empire Britannique). J'ai reçu une note par laquelle la Trésorerie britannique se montre disposée à entreprendre le rapatriement de 18.000 hommes si les autres Puissances s'engagent à rapatrier le reste. Il existe, à mon sens, une certaine ambiguïté dans les termes de la lettre du Colonel Logan. On pourrait y voir une proposition par laquelle les Etats-Unis seraient disposés à rapatrier tous les Tchéco-Slovaques si la Grande-Bretagne, de son côté, voulait se charger du reste. Je suis lié par un message téléphoné de Londres et je ne puis dire, sans avoir reçu de nouvelles instructions, si la Trésorerie britannique a compris la lettre du Colonel Logan suivant

la seconde interprétation ou si son message exprime sa décision définitive.

De toutes façons, le Gouvernement britannique met comme condition au rapatriement de 18.000 hommes le règlement satisfaisant pour lui de l'affectation des sept navires qui sont l'objet d'un conflit entre les Etats-Unis et la Grande-Bretagne. Il est évident que cette condition sera d'autant plus nécessaire si la Trésorerie britannique se montre disposée à envisager le rapatriement d'un plus grand nombre d'hommes.

LE PRESIDENT. Sous cette réserve, accepteriez-vous la combinaison proposée par le Délégué Américain ?

M.A. Mac FADYEAN (Empire Britannique) Je ne suis pas en mesure de répondre, le Gouvernement britannique s'est chargé de rapatrier 18.000 prisonniers. S'il ne s'agissait que de ce nombre, la question serait plus facile à résoudre.

LE PRESIDENT. Avant même que la question des navires ne se pose, la Grande-Bretagne avait accepté la responsabilité du rapatriement de 54.000 Tchéco-Slovaques.

M. A. Mac FADYEAN. (Empire britannique). Mon Gouvernement n'admet pas autant que je puis savoir, qu'il ait accepté cette responsabilité.

M. CHASLES. (France). Mon impression, après la lecture de plusieurs notes communiquées par le Ministère des Affaires Etrangères et par le Ministère des Finances, est qu'on n'a pas établi une distinction aussi précise entre les tchéco-Slovaques et les autres allogènes de Sibérie. Une Note de l'Ambassade d'Angleterre, en date du 16 Juillet 1918, met les Tchéco-Slovaques, les Polonais et les Yougo-Slaves sur le même plan.

LE PRESIDENT. En ce qui concerne les Tchéco-Slovaques, les textes me paraissent très nets. D'après la note de l'Ambassade Britannique du 16 Juillet, il a été décidé, à Paris, le 2 juillet, que le Gouvernement français prendrait la charge des avances de fonds pour

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PLISDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

l'entretien des forces Tchéco-slovaques de Sibérie et que le Gouvernement de Sa Majesté aurait celle des transports et des autres dépenses postérieures à l'embarquement. Cela est très précis.

M.A. Mac FADYEAN, (Empire Britannique). L'arrangement en question est, à mon avis, lié au transport à partir d'Arkangel, et ne peut être considéré comme valable dans les circonstances présentes.

Le Colonel TONI (Italie). Les Gouvernements intéressés de la Tchéco-Slovaquie, de la Yougo-Slavie et de la Pologne n'ont-ils pas les moyens de payer ces dépenses ou de conclure des arrangements avec les autres Puissances qui pourraient simplement avancer les fonds ?

Le Comte VANUTELLI REY (Italie). Au fond, la Tchéco-Slovaquie est un état riche.

LE PRESIDENT. Il n'est pas à même de faire ces dépenses maintenant.

On peut espérer que les Tchéco-Slovaques accepteraient probablement à un moment donné, d'en supporter une partie, mais ils n'ont jamais considéré que la guerre de Sibérie fut pour eux une guerre nationale. Ils pensent que l'effort qui leur a été demandé en 1918 avait pour but d'empêcher les progrès du Bolchevisme et de soutenir le Gouvernement russe. Toutes les conversations ont eu lieu dans ce sens-là quoiqu'il n'y ait pas eu d'accords précis et formels. Je crois qu'on amènerait les Tchèques à supporter une partie de la dépense. Actuellement, il s'agit surtout d'assurer le retour. La discussion porte sur deux points: avancer les sommes et fournir les bateaux.

M. CHASLES. (France) Il ne s'agit pas du règlement final, mais du décaissement immédiat des fonds.

LE PRESIDENT. Nous admettons très bien qu'il y ait une répartition. Pour le moment, si on ne veut pas laisser périr des gens, nous devons absolument trouver une solution immédiate. Le Délégué Japonais ne pourrait-il pas nous faire aussi quelques offres susceptibles de faciliter la solution ?

M. SHIGEMITSU (Japon). Les Japonais acceptent de prêter le port de Daïren aux Gouvernements Alliés. Le Gouvernement Japonais désirerait savoir dans quelles conditions vont être payées les dépenses résultant du rapatriement des Tchéco-Slovaques et des autres allogènes.

LE PRESIDENT. Nous espérons que le Japon nous aiderait à résoudre un problème aussi difficile.

M. SHIGEMITSU (Japon). Je n'ai pas d'informations de mon Gouvernement.

LE PRESIDENT. Nous espérons néanmoins que le Gouvernement japonais viendra nous aider en réalisant des transports par ses propres chemins de fer.

M. AOKI. (Japon) Le Trésor japonais ne peut se permettre de dépenser de l'argent pour des questions de ce genre, à ne les considérer que du seul point de vue financier.

LE PRESIDENT.- Nous avons télégraphié à Tokio le 15 Novembre que l'Administration japonaise avait seulement à fournir les locaux nécessaires aux troupes avant l'embarquement; toutes les dépenses de ces troupes jusqu'à l'embarquement seront payées par le Gouvernement français. Nous devons discuter la question du transport.

M. SHIGEMITSU (Japon). Les Japonais feront de leur mieux pour faciliter le transport de Sibérie à Daïren.

Le Capitaine de corvette FABRE (France). Des difficultés de transport se produiront toujours. Mais il importerait de réaliser dès maintenant un commencement de rapatriement des allogènes. Si l'on pouvait annoncer officiellement l'arrivée du premier bateau, cela aurait les plus heureuses conséquences.

Le Colonel C.H.G. BLACK (Empire Britannique). La chose est en train maintenant. Des mesures ont été prises et nous espérons que le rapatriement va commencer bientôt.

La question soulevée par la lettre du Délégué américain doit être élucidée avant que la Délégation anglaise puisse faire une proposition ferme.

LE PRESIDENT. Il convient de nous ajourner pour permettre au Gouvernement anglais de donner sa réponse.

M.E.H. CARR (Empire britannique). La Délégation anglaise préviendra dès qu'elle aura les documents, et la Commission pourra de nouveau se réunir. (Assentiment).

La séance est levée à 11 heures.

A N N E X E .

TRADUCTION DE L'ANGLAIS.

Paris, le 8 Novembre 1919.

COMMISSION AMERICAINE DE LA PAIX, - HOTEL CRILLON

à M. Mac FADYEAN, 26 Rue Bassano

Paris.

Cher Monsieur Mac FADYEAN,

Je crois comprendre d'après notre conversation d'aujourd'hui que vous êtes sur le point de représenter votre Gouvernement pour la conclusion des arrangements financiers relatifs au rapatriement de Sibérie des troupes amies, qui s'y trouvent. Si je m'étais trompé, puis-je vous demander d'avoir l'obligeance de faire tenir cette lettre sans délai au représentant qualifié de votre gouvernement pour qu'il en prenne connaissance.

La situation des troupes amies se trouvant en Sibérie est la suivante:

Le Conseil Suprême, dans sa séance du 1er Octobre environ,

a décidé que le rapatriement des contingents tchéco-slovaques, polonais, yougo-slaves et roumains se trouvant actuellement en Sibérie serait réalisé avant celui des prisonniers de guerre ennemis se trouvant dans le même pays. Le Conseil Suprême a également donné son assentiment au rapatriement immédiat de ces troupes amies. D'après mes renseignements la force des différents contingents peut être évaluée approximativement ainsi qu'il suit:

Tchéco-Slovaques.....	54.000
Polonais.....	12.000
Yougo-Slaves.....	4.000
Roumains.....	2.000
	<hr/>
Total.....	72.000

Nous comprenons que le point de vue britannique dans cette affaire est que vous êtes engagés à effectuer le rapatriement du contingent tchéco-slovaque mais que votre Gouvernement ne se considère en aucune façon comme obligé d'effectuer le rapatriement des autres contingents. C'est ce que j'ai dégagé des divers entretiens que j'ai eus avec le Colonel Kirch, mais je vous serais reconnaissant de demander à ce dernier de confirmer ce point de vue afin d'avoir une base solide pour les négociations.

Le point de vue français est; que toutes les dépenses d'entretien de ces troupes amies en Sibérie ayant été depuis leur organisation à la charge de la France, celle-ci de ce fait considère que sa responsabilité financière cesse du jour où ces contingents quittent les ports de Sibérie, où ils sont embarqués. Par conséquent la France n'est nullement dans l'obligation de fournir à ces contingents des crédits ou des moyens de transport pour gagner les ports européens. Le point de vue italien et japonais n'est pas net, mais il y a lieu de croire qu'il ne faut attendre aucune aide de ce côté.

Notre point de vue est que nous désirons dans la situation actuelle nous montrer secourables; dans ce seul but, nous sommes disposés à partager les dépenses.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Le Gouvernement Tchéco-Slovaque, en faisant remarquer que le maintien prolongé des contingents tchéco-slovaques en Sibérie, pourrait avoir des conséquences intérieures sérieuses en Tchéco-Slovaquie, a attiré l'attention sur la question du rapatriement de ces contingents de Sibérie.

A notre avis, d'autre part, les mêmes difficultés naîtraient en Pologne, Yougo-Slavie et Roumanie si les Principales Puissances alliées et associées prenaient en considération seulement les observations tchéco-slovaques.

C'est pourquoi nous estimons que le rapatriement global de toutes les troupes alliées en Sibérie devrait être envisagé simultanément.

Etant donné ce qui précède et avec l'autorisation de notre trésorerie, j'ai fait les propositions suivantes au Colonel Kisch: la Grande-Bretagne et l'Amérique acceptent que leurs Gouvernements respectifs assurent, chacun, le rapatriement de 50 p. 100 de la totalité du contingent des 72.000 hommes. En d'autres termes, si le Gouvernement britannique veut se charger du rapatriement de 36.000 hommes, nous nous chargerons à notre tour du rapatriement d'un nombre d'hommes équivalent.

La susdite proposition fut subordonnée aux réserves suivantes: le Trésor américain n'est pas en mesure de faire des avances aux Gouvernements intéressés, sauf à la Tchéco-Slovaquie; mais il peut se faire que de petites sommes provenant d'avances destinées à des secours et non complètement dépensées, puissent être affectées à la Serbie et peut-être à la Roumanie.

Ainsi pour le règlement des dépenses relatives au rapatriement de ces troupes, la Trésorerie des Etats-Unis ne pourrait faire état que des crédits ouverts à la Tchéco-Slovaquie et des faibles reliquats disponibles pour la Serbie et la Roumanie. Votre Trésorerie, je crois n'est pas soumise aux mêmes restrictions légales que la nôtre à ce sujet

Etant donné l'importance du contingent tchéco-slovaque qui dépasse de beaucoup la moitié du chiffre de tous les contingents réunis,

et l'opinion que je me fais de votre point de vue en ce qui concerne le contingent tchéco-slovaque, il semble que le susdit arrangement serait absolument équitable, et vous me permettrez d'ajouter quelque peu en votre faveur, au point de vue strictement financier.

Le Colonel Kisch m'a fait savoir qu'il a essayé mais sans succès d'obtenir une réponse de votre Gouvernement à ces propositions.

Etant donné l'urgence de la situation en Sibérie, puis-je vous demander d'avoir l'obligeance d'insister pour qu'une solution intervienne dans le plus bref délai possible.

Je ne crois pas que votre Gouvernement accepte les points de vue de la France, de l'Italie et du Japon et je suis sûr que le sentiment de notre Gouvernement est que ces Puissances aient à supporter leur juste part de cette charge...

Pourrais-je vous demander une réponse le plus tôt possible.

(Signé) James A. LOGAN

POSELSTWO POLSKIE

W PARYŻU.

N. 352/P

Sprawy wojska i wychodźców
polskich na Syberji.

P O U F N E .

1 Załącznik.

POUFNE

Paryż, dnia 21 Grudnia 1919 r.

R A P O R T

Tadeusza ROMERA, 1-go Sekretarza Legacyjnego

do

Pana Posła Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu.

Powożując się na mój raport N. 329/P z 1-go Grudnia r.b., w sprawie konferencji, odbytej 26 Listopada 1919 r. we francuskim Ministerjum Spraw Zagranicznych w sprawie misji W. Komisarza polskiego na Syberji, mam zaszczyt, zgodnie z poruczonym mi referatem, zdać sprawę Panu Posłowi z dalszego rozwoju tej kwestji, łącznie z krokami, które wypadło mi z tego tytułu w niej podjąć.

Po wzmiankowanej konferencji na Quai d'Orsay, wniosek p. Targowski sprawy syberyjskie na porządek dzienny obrad Delegacji Kongresowej Polskiej, która, po wysłuchaniu o nich sprawozdania, poruczyła ich techniczne przestudjowanie komisji. Zasiadali w tej ostatniej delegacji: pp. Grabski i Patek, oraz jako ekspert prawno-polityczny p. Józef Wielowieyski, jako ekspert wojskowy, jen. Tadeusz Rozwadowski. Ustalony tą drogą punkt widzenia Delegacji Kongresowej Polskiej i jej wnioski przedstawia w streszcze-



niu poniższy referat p. Wielowieyskiego :

"Z punktu widzenia prawnego byt wojska polskiego na Syberji regulowany był, jak dotychczas, na mocy :

1/- Następującej umowy, zawartej 28 Września 1918 r. między rządem francuskim a Komitetem Narodowym Polskim w sprawie statutu prawnego armji polskiej sprzymierzonej i współwalczącej:

- 1/- Les forces armées polonaises partout où elles seront créées afin de combattre aux côtés des Alliés contre les Puissances Centrales formeront une seule armée autonome alliée et belligérante sous un commandement polonais unique.
- 2/- Cette armée sera placée sous l'autorité politique suprême du Comité National Polonais dont le siège est à Paris.
- 3/- Le Commandant en Chef de l'Armée Polonaise sera nommé par le Comité National Polonais et agréé par le Gouvernement Français (éventuellement par les autres Gouvernements alliés).
- 4/- Le Commandement en Chef de l'Armée Polonaise sera assisté d'un Etat-Major de l'Armée Polonaise à la tête duquel sera placé un chef d'Etat-Major français choisi et nommé par le Commandant en Chef de cette Armée sur une liste présentée par le Ministre de la Guerre français.
- 5/- Toutes les nominations dans l'Armée Polonaise seront prononcées par le Commandant en Chef de l'Armée Polonaise. En France, elles seront faites, compte tenu des besoins et d'après les listes d'aptitude établies et arrêtées dans la zone des armées par le Commandement, dans la zone de l'Intérieur par l'Inspecteur Instructeur visé ci-dessous. Les nominations à partir du Commandant de Régiment seront soumises à l'agrément du Comité National.
- 6/- En France, les troupes polonaises de la zone des armées, relèvent, au point de vue de l'instruction, du Général Commandant en Chef sous les ordres duquel elles combattent. Dans la zone de l'Intérieur, la haute direction de l'instruction relève du Général, Commandant en Chef de l'Armée Polonaise. Celui-ci est, à cet effet, assisté d'un Général Inspecteur de l'Instruction à l'Intérieur, nommé par le Ministre de la Guerre, après entente avec le Général Commandant en Chef l'Armée Polonaise.
- 7/- Les unités de l'Armée Polonaise sur les divers théâtres d'opération seront placées au point de vue des opérations militaires sous les ordres des Comman-

dants des Armées auxquelles elles sont affectées. Les relations entre les Unités polonaises de la zone des Armées et le Général Commandant l'Armée Polonaise ont lieu par l'intermédiaire du Général Commandant en Chef les Armées sous les ordres duquel ces Unités opèrent et suivant les règles de la hiérarchie.

- 8/- La Mission Militaire Franco-Polonaise est l'organe délégué par le Gouvernement Français auprès du Comité National Polonais et du Commandant en Chef de l'Armée Polonaise pour toutes les questions concernant cette armée.

Elle est chargée de toutes les mesures d'exécution propres à assurer la mise sur pied et l'entretien de l'Armée Polonaise dans les conditions définies par le Décret du 4 Juin 1917.

Pour tout ce qui concerne l'Armée Polonaise, elle est l'intermédiaire entre les organes polonais et les diverses administrations françaises.

Un membre du Comité National, agréé par le Gouvernement Français, est chargé d'assurer une liaison étroite entre le Comité et la Mission.

- 9/- Le recrutement de l'Armée Polonaise sera fait par le Comité National Polonais. Il sera effectué en France par l'intermédiaire de la Mission Militaire Franco-Polonaise, en dehors de la France par des missions constituées par le Commandant en Chef polonais, après accord avec la Mission Militaire Franco-Polonaise. L'action de ces missions s'exerce en liaison avec les représentants du Gouvernement Français dans les pays étrangers.

- 10/- Le Comité National Polonais pourra se mettre d'accord avec les Gouvernements alliés pour l'affectation éventuelle à l'Armée Polonaise d'officiers et d'unités tactiques appartenant à ces nations. Il s'entendra au préalable, à ce sujet, avec le Gouvernement Français.

- 11/- Les questions de détail, résultant de l'application du présent accord et les modifications à apporter au Décret et circulaires réglant actuellement les Statuts de l'Armée Polonaise pour les mettre en harmonie avec le présent accord, feront l'objet des conventions particulières.

Fait et signé à Paris, le 28 Septembre 1918

Le Président p.i. du Comité
National Polonais
(signé) Maurice Zamoyski

Le Président de la
Commission des Forces
Slaves
Paul Doumer.

Le Délégué auprès du Gouver-
nement Français
Erasmé Piltz.

Le Ministre des
Affaires Etrangères
S. Pichon.

Le Secrétaire Général du
Comité National Polonais
J. Wielowieyski

Le Président du Con-
seil, Ministre de la
Guerre :
G. Clemenceau.

2/- Następującej umowy, zawartej 26 Stycznia 1919 między rządem francuskim a Komitetem Narodowym Polskim w sprawie likwidacji kosztów organizacji i utrzymania armji polskiej sprzymierzonej i współwalczącej :

Paris, le 26 Janvier 1919.

A C C O R D

Le Comité National Polonais, stipulant au nom de la Nation Polonaise, qu'il représente à l'Etranger, déclare :

"Que les sommes qui ont été affectées depuis le 1-er Juillet 1917 ou qui seront affectées par le Gouvernement de la République Française aux dépenses de l'Armée Polonaise, en accord avec le Comité National Polonais, constituent des avances dont la Nation Polonaise assurera le remboursement, dans le plus court délai possible, après la signature du traité de paix, au moyen d'un emprunt dont les conditions et garanties feront l'objet d'un accord ultérieur."

Le Président
du Comité National Polonais
Roman Dmowski

Le Ministre
des Affaires Etrangères
S.Pichon.

3/- Depeszy jen. Hallera do jen. Janin, która regulowała stosunki komendy, hierarchji wojskowej i nominacji.

W wykonaniu wszystkie trzy powyższe punkta wymagały ingerencji Komitetu Narodowego Polskiego, a zatem rządu polskiego. Gdy Komitet Narodowy się zlikwidował i armja generała Hallera powróciła do kraju i przeszła pod naczelne dowództwo wszystkich wojsk polskich, oddziały polskie, pozostałe na Syberji, znalazły się siłą rzeczy w pozycji niejasnej, z jedyną podstawą prawną dawnych umów dotyczących się całej armji jen. Hallera.

Taka pozycja była dla Polski niedogodna, obciążała bowiem jej skarb wydatkami, których celowość mogła być mocno kwestjonowaną do chwili zawarcia zawieszenia broni z Niemcami. Wobec tego Komisja Likwidacyjna Komitetu Narodowego Polskiego wystąpiła 22 Kwietnia

1919 r. wobec ówczesnego prezydenta Rady Ministrów, p. Paderewskiego, bawiącego w Paryżu, z wnioskiem zawarcia z rządem francuskim nowej umowy, korzystniejszej dla Polski z punktu widzenia finansowego, a której proponowany tekst, ustalony podówczas w porozumieniu z rządem francuskim był następujący:

PROJET DE STATUT DES TROUPES POLONAISES EN SIBERIE

DRESSE PAR APPLICATION DE L'ACCORD CONCLU LE 28 SEPTEMBRE
1918 ENTRE LE GOUVERNEMENT DE LA REPUBLIQUE FRANCAISE
ET LE COMITE NATIONAL POLONAIS CONCERNANT LE STATUT

DE L'ARMEE POLONAISE.

I.

L'Armée Polonaise en Sibérie-Russie fait partie intégrante de l'Armée Polonaise Autonome, alliée et cobelligérante placée sous l'autorité politique suprême du Gouvernement Polonais et sous le Commandement du Commandant en Chef de l'Armée Polonaise.

II.

Le Général en Chef de la Mission Militaire Française en Sibérie-Russie est chargé de Recrutement, de l'Organisation, de l'Instruction et de l'Entretien de l'Armée Polonaise de Sibérie. A cet effet une mission militaire polonaise lui est adjointe.

III.

Les nominations d'Officiers Généraux sont exclusivement prononcées par le Commandant en Chef l'Armée Polonaise sur la proposition du Chef de la Mission Militaire Française en Sibérie-Russie.

Toutes les autres nominations d'Officiers sont prononcées par le Chef de la Mission Militaire Française de Sibérie-Russie au nom et par délégation du Commandant en Chef de l'Armée Polonaise, mais doivent être ratifiées par le Commandant en Chef de l'Armée Polonaise.

IV.

L'Armée Polonaise de Sibérie est placée au point de vue des opérations militaires sous les ordres du Chef de la Mission Militaire Française de Sibérie-Russie.

V.

En ce qui concerne les dépenses afférentes à l'Armée Polonaise, les dépenses correspondant à la mise sur pied des troupes et à leur participation aux opérations, seront à la charge du Gouvernement Français, sauf recours près des Gouvernements alliés et associés; les frais d'entretien normaux, et notamment la solde, les indemnités et les dépenses pour l'alimentation seront

avancés par le Gouvernement Français et remboursés par le Gouvernement Polonais, dans les conditions prévues dans l'accord financier du 26 Janvier 1919.

VI.

Le Gouvernement Français s'engage à assurer, sur la demande du Gouvernement Polonais, le rapatriement successif des réformés et des invalides de guerre polonais en Sibérie.

Le rapatriement définitif des troupes polonaises de Sibérie sera effectué après entente à intervenir entre les Gouvernements Français et Polonais sur la base de la décision prise par le Conseil Suprême Interallié. A ce titre, le Gouvernement Polonais sera représenté dès à présent dans la Commission Interalliée de rapatriement siégeant à Paris.

*Dolęzoni
pólinij.*

Główna zmiana dotychczasowych warunków polegałaby na tem, że rząd francuski z ewentualnym regresem do Aljantów, pokrywałby wszystkie wydatki, wynikające z postawienia oddziałów polskich na Syberji na stopę bojową, jak również wydatki, wynikające z tytułu prowadzenia wojny. Skarb polski byłby obciążony tylko normalnym budżetem utrzymania oddziałów.

Była to dla rządu polskiego forma najbardziej dogodna, gdyż niewymagała przeprowadzania przez Sejm dodatkowego budżetu na ekspedycję wojskową na Syberji, co byłoby mogło wywołać zasadniczą dyskusję o stosunku do Rosji i do bolszewizmu, dyskusję, która, z punktu widzenia polityki międzynarodowej, mogła być dla rządu w ówczesnej chwili bardzo niedogodną.

Prezydent Paderewski uznał słuszność wniosku Komisji Likwidacyjnej K.N.P., ale sprawy nie zdecydował, tylko zabrał ją ze sobą do Warszawy dla omówienia z Naczelnem Dowództwem. Sprawa dalszego biegu nie miała.

Dziś warunki się zmieniły. Francja stoi wobec decyzji likwidowania interwencji w Rosji i, nie posiadając na interwencję żadnych dalszych kredytów, nie może zawierać umów, obciążających skarb francuski, tembardziej, że, stojąc na gruncie umowy finansowej z 26 Stycznia 1919 r., Francja ma prawo do całkowitego zwrotu wydatków, awansowanych na oddziały polskie na Syberji.

Z drugiej jednak strony uwzględnic' należy uchwałę polskiej Rady Ministrów, zakomunikowaną Ministerjum Spraw Zagranicznych w Warszawie pismem Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich, N. 16075/II z dnia 14/XI-19, w następującym tekście:

- 1 /-Używanie Wojska Polskiego na Syberji ma jaknajprędzej przestać, a należy je możliwie najrychlej sprowadzić do kraju. Dla wprowadzenia powyższego postanowienia, poleca się:
- 2 /-Min. Spraw Zagr. poczynić starania u Rządów Sprzymierzonych, celem uzyskania zgody na rapatryację Wojsk, jak również usunięcia wszelkich przeszkód, natury politycznej, mogących utrudnić lub zwlekać takową. Poleca się również prowadzenie pertraktacji celem uzyskania odosobnego tonażu, prowadząc takowe w porozumieniu z M.S.Wojsk.(Dep. Morski)
- 3 /- W razie, gdyby się nie udało otrzymać zgody Rządów Sprzymierzonych na natychmiastową rapatryację, w tym wypadku Wojska Polskie na Syberji pozostają na etacie Rządów Sprzymierzonych, z tem, że z chwilą faktycznego rozpoczęcia rapatryacji, Wojska Polskie przechodzą na etat P.P. i w tym też celu, Skarb asygnuje na utrzymanie Wojsk na pierwszy kwartał i na początkowe koszty związane z transportem 30.000.000 marek.

Wychodząc z założenia, że uchwała Rady Ministrów pozostawia wojska polskie na Syberji na etacie państw sprzymierzonych, do chwili faktycznego rozpoczęcia rapatryacji tych wojsk, trzeba uznać, że w tych warunkach brak jest Francji zastrzeżonego finansową umową z 26 Stycznia 1919 r. elementu zgody Komitetu Narodowego Polskiego, względnie rządu polskiego, na dalsze wydatkowanie.

Gdyby więc dziś zanotyfikować przytoczoną wyżej decyzję Rady Ministrów Rządowi Francuskiemu, to byłby on zmuszony w pewnym terminie zamknąć wszelkie kredyty na polskie oddziały na Syberji. Wytworzyłaby się wówczas sytuacja tragiczna, gdyż, formalnie biorąc, z winy Rządu Polskiego oddziały nasze na Syberji pozostałyby bez żadnego materialnego zabezpieczenia.

Ztąd powstaje, jak widać, sytuacja prawna niezmiernie krytyczna i dla nas niedogodna, gdyż, wskutek wstrzymania sprawy w kwietniu r.b., nie tylko że Skarb polski zobowiązany jest formalnie do zwrotu wydatków zaawansowanych przez Francję po dzień dzisiejszy, ale, w dodatku, rząd polski nie może dziś umowy finansowej

z 26 Stycznia r.b. zerwać: gdyż pozostawiłby oddziały polskie na Syberji na pastwę losu i nie spełniłby wobec nich swego obowiązku.

W obecnej chwili pozostaje więc tylko dążenie do jaknajszybszego zlikwidowania całej entrepryzy, co, sądząc z ostatnich wypowiedzeń się w tej sprawie miarodajnych czynników rządu francuskiego, nie przedstawia żadnych trudności charakteru politycznego wobec ogólnej likwidacji akcji syberyjskiej przez Rządy sprzymierzone i wycofywania wszystkich tak zwanych "troupes allogènes".

Gdy jest mowa o likwidacji, to nie można nie zwrócić baczej uwagi na jeden fakt, a mianowicie, że w oddziałach polskich na Syberji jest dużo Polaków stale tam zamieszkałych i którzy nie kwalifikują się do rapatryacji, a winni być zdemobilizowanymi na miejscu. Zdemobilizowanie ich na miejscu jest nie tylko obowiązkiem naszym moralnym, by ich nie odrywać od ich rodzin i normalnych zajęć, ale także jest niezmierniewskazanem ze względu na trudności tonażu i kosztu przewozu.

Gdy się jednak mówi o demobilizacji na miejscu, to trzeba wziąć pod uwagę i czynnik miejsca zamieszkania demobilizowanego. Przy obecnem cofaniu się wojsk, trzeba przewidzieć i to, by nie demobilizować człowieka wówczas, gdy miejsce jego zamieszkania jest już oddane bolszewikom, gdyż tym sposobem znowu stawialibyśmy zdemobilizowanych w krytycznem położeniu.

Reasumując sytuację prawną, tak, jak się ona w tej chwili przedstawia, trzeba stwierdzić:

1/- Że Skarb polski jest zmuszonym i nadal stać na gruncie umowy styczniowej, gdyż dziś zmiana jest już nie możliwa,

2/- Ze Rząd polski winien dążyć do jaknajszybszej likwidacji syberyjskich oddziałów drogą demobilizacji elementów miejscowych i rapatryacji pozamiejscowych."

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

W konsekwencji ustalonych wyżej wskazań, przystąpiono z ramienia Delegacji Kongresowej Polskiej do omówienia z miarodajnymi

czynnikami wojskowymi francuskimi ewentualnego przyjęcia i zastosowania projektowanej w kwietniu r.b., jak przytoczono wyżej, umowy między rządem polskim a francuskim, w sprawie polskich wojsk na Syberji, po uzupełnieniu dawnego tekstu paragrafem 6-tym w następującym brzmieniu :

"Le Gouvernement Français s'engage à assurer, sur la demande du Gouvernement Polonais, le rapatriement successif des réformés et des invalides de guerre polonais en Sibérie.

"Le rapatriement définitif des troupes polonaises de Sibérie effectué après entente à intervenir entre les Gouvernements français et polonais sur la base de la décision prise par le Conseil Suprême Interallié. A ce titre, le Gouvernement polonais sera représenté dès à présent dans la Commission Interalliée de rapatriement siégeant à Paris".

Wojskowe władze francuskie odniosły się z początku przychylnie do tego projektu, czego wyrazem był raport jen. Rozwadowskiego złożony w tej sprawie w Naczelnym Dowództwie w Warszawie. Wszakże sprawa musiała zostać przekazaną dla przedwstępnego zbadania francuskiemu Ministerjum Spraw Zagranicznych, jako w pierwszej mierze kompetentnemu. Przypilnowanie jej na tym terenie leżało w zadaniu Poselstwa Polskiego i dlatego też udałem się z polecenia Pana Posła; w towarzystwie p. Wielowieyskiego na Quai d'Orsay, gdzie w dniu 13 Grudnia odbyliśmy wstępną konferencję z majorem Lelong, referentem wojskowym w Departamencie spraw rosyjskich.

Na konferencji tej przedstawił p. Wielowieyski nasz punkt widzenia, ujęty w przybliżeniu w przytoczonym wyżej referacie, poczem zaproponowaliśmy zwołanie międzyministerjalnej konferencji francuskiej przy naszym udziale, dla ostatecznego wyjaśnienia kwestji, przed rychłym odjazdem W. Komisarza polskiego na Syberję.

W dalszych rozmowach, które przeprowadziłem z majorem Lelong, 17 Grudnia, poczem w obecności p. Targowskiego 20 Grudnia, zostało ustalonem, że miarodajne czynniki francuskie, na podstawie porozumienia, zaszłego między poszczególnymi ministerjami, nie mogą zgodzić się na przyjęcie projektowanej umowy polsko-francuskiej dotyczącej wojsk polskich na Syberji i uważają wszelkie rokowania

na tej podstawie za będące nie na czasie. Przyczyn tego obrotu sprawy dopatruję się w dwóch motywach: Po pierwsze, Francja nie chce w taki, czy inny sposób, przesądzać sprawy finansowania wojsk syberyjskich, zanim nie zostanie ona zasadniczo rozstrzygnięta przez wielkie mocarstwa, między sobą, tembardziej, że krok taki byłby w każdym razie uszczupleniem jej praw i korzyści w stosunku do dotychczasowej sytuacji. Powtóre, umowa takiego rodzaju zyskałaby musiała we Francji zgodę komisji parlamentarnych, które byłyby jej przeciwne nie tylko z racji budżetowych, ale ze względu że nie wydaje się ona na czasie w chwili, gdy wojska obce na Syberji są w pełnym odwrocie i przededniu rapatryacji, a cała akcja koalicyjna na tym terenie w pełnej likwidacji.

Określając w powyższy sposób stanowisko rządu francuskiego, dodał major Lelong, że, zarówno Ministerjum Spraw Zagranicznych, jak Ministerjum Wojny francuskie zmiierzają zgodnie do jaknajśpieszniejszego uskutecznienia rapatryacji wojsk polskich, a w razie żądania z naszej strony, nie będą przeciwne częściowej demobilizacji oddziałów syberyjskich, celem zwolnienia elementów miejscowych: o ile oczywiście jen. Janin wyrazi na to swą zgodę z punktu widzenia operacyjnego. Co do rapatryacji, pierwszeństwo przyznane zostało Czechom-Słowakom, jako najliczniejszym, najdawniej wojskowo ukonstytuowanym i znajdującym się bliżej portów. Pierwszy statek z 1000 inwalidów czeskich przybył świeżo do Marsylji. Sygnalizowany jest obecnie przyjazd pierwszego angielskiego statku do Władywostoka, dla zabrania dalszej partii Czecho-Słowaków. Można przypuszczać, że na oddziały polskie przyjdzie kolej między kwietniem a czerwcem 1920 r.

W odpowiedzi na oświadczenie majora Lelong, zaznaczyłem, że pragnęlibyśmy móżd w swoim czasie stwierdzić, w razie wyniknięcia przewidywanych komplikacyj finansowych przy wzajemnych rozrachunkach między Aljantami, że robilibyśmy propozycje kompromisowe, których rząd francuski nie uznał się w możliwości akceptować. Nie

pozostaje nam wobec tego nic innego, jak wyrzucić cały nacisk na międzynarodowe czynniki celem przyspieszenia repatriacji wojsk i uchodźców polskich z Syberji, a w związku z tem celem uzupełnienia międzyaljanckiej komisji repatriacyjnej w Paryżu przez przedstawicieli polskich. Z drugiej strony zastrzedz sobie musimy prawo telegraficznego zasięgnięcia opinji gen. Janin w sprawie repatriacji polskich oddziałów oraz demobilizacji miejscowych wśród nich elementów.

Reasumując stan sprawy, pozwalam sobie zwrócić uwagę Pana Posła, że w tych warunkach W. Komisarz Polski wyjechać musi na Syberję bez uprzedniego określenia w Paryżu statutu finansowego tamtejszych wojsk polskich i bez ścisłego sprecyzowania swych praw i kompetencyj w stosunku do tych wojsk i do miejscowych władz francuskich. Ustalenie tych spraw leżeć będzie zatem przede wszystkim w bezpośrednim porozumieniu się p. Targowskiego z gen. Janin na miejscw. Zasadniczo ujemną tego rodzaju sytuację poprawia jednak fakt, że nietylko gen. Janin jest łatwy w stosunkach i dla sprawy polskiej bardzo przychylnie usposobiony, ale, że w dzisiejszych warunkach osoba W. Komisarza polskiego będzie dlań bardzo cenną i mile widzianą, jako potężny bodziec moralny dla wojsk polskich, których czynna kooperacja w odwoicie syberyjskim jest niezbędna.

W wyniku mego sprawozdania mam zaszczyt poddać uwadze Pana Posła następujące momenty, które, zdaniem mojem, przyjęte być mogły za wskazaną w obecnej chwili linię postępowania.

I. RAPATRYACJA. Stan tej sprawy na międzyaljanckiej Komisji repatriacyjnej w Paryżu określa najlepiej załączone w odpisie tajny protokół^{posiedzenia} tej komisji z dnia 2 grudnia r.b. który udało mi się zdobyć w autentycznym tekście, a który rzuca nader ciekawe światło zarówno na samą sprawę repatriacji, jak na całokształt kwestji finansowej. Najbliższe posiedzenie komisji zapowiedziane jest na 23 Grudnia. Żądanie dopuszczenia przedsta-



wicieli Polski do udziału w pracach Komisji winno być zatem wystosowane natychmiast w urzędowej formie przez Delegację Kongresową, Polską do Sekretaryatu Jeneralnego Konferencji Pokojowej i poparte równocześnie urzędowym wystąpieniem Poselstwa wobec rządu francuskiego. Decyzja leży w kompetencji Rady Najwyższej koalicyjnej, jako określającej skład Komisji rapatryacyjnej. Opiniować będzie wszakże przypuszczalnie w tej mierze sama komisja, a jeżeli uczyni to w sposób przychylny, to wysunie najniewątpliwiej równorzędny udział w jej pracach przedstawicieli Czech, Jugo-Sławii i Rumunii. Być może, że Rada Najwyższa ograniczy się do przyznania tym państwom i Polsce głosu konsultatywnego w zakresie spraw ich dotyczących, czem oczywiście w ostatecznym razie, musielibyśmy się zadowolnić. Od wyboru stosownych mandataryuszy, względnie mandataryusza polskiego w tym przedmiocie zależeć będzie naturalnie w znacznej mierze dalszy bieg sprawy.

2. MISJA WOJSK POLSKICH NA SYBERJI. Sprawą wielkiej wagi jest dziś dla nas ustalenie wobec Koalicji istotnej misji, jaką mają sobie powierzone w chwili obecnej wojska polskie na Syberji. Rząd francuski, jak to widać z mego raportu N. 326/P z 1-go Grudnia r.b. i jak to jest łatwo zrozumiały z jego punktu widzenia, zwraca uwagę wyłącznie na moment ich rapatryacji. W naszym natomiast interesie leży wykazanie, że, jak zdają się przemawiać za tem fakty, wojska polskie służą dziś nie swojej wyłącznie, ale ^{ogólno-}koalicyjnej sprawie, pokrywając w ogniu odwrót wojsk sprzymierzonych ku Dalekiemu Wschodowi. Dlatego też w czasie rokowań na Quai d'Orsay, z taktycznych raczej, nie zaś merytorycznych względów, podkreślaliśmy przesadnie może kwestję demobilizacji miejscowych elementów syberyjskich, stanowiących około 50 o/o wojsk naszych na Syberji, rozumiejąc, że tą drogą wykażemy sprzeczność tezy francuskiej, dowodzącej, że wojska polskie dla celów ogólnie koalicyjnych nie są już na Syberji potrzebne i mają przed sobą tylko rapatryację. Twierdzenia takiego nie mogłoby obalić dalsze opóźnienie w rapatryacji, łatwe do wytłuma-

czenia trudnościami natury technicznej, natomiast żądanie natychmiastowej demobilizacji części chociażby polskich oddziałów, spotkaćby się musiało z sprzeciwem jen. Janin'a: o ile te oddziały są mu w chwili obecnej, jak się to wydaje, istotnie niezbędne dla ogólnie operacyjnych celów. W rzeczywistości jednak przytoczona cyfra 50 o/o zdaje się być wysoce przecenioną, a przytem liczyć się należy z faktem, że rodziny żołnierzy, o których demobilizacji byłaby mowa, według posiadanych przez nas informacji, uchodzą przeważnie także przed powodzią bolszewicką, na wschód. Demobilizacja w tych warunkach stawałaby się zatem bezcelową. Zważyć przytem należy, że telegraficzne zasiągnięcie opinii jen. Janin'a o sprawie ewentualnej demobilizacji części oddziałów polskich na Syberji, mogłoby pociągnąć za sobą wysoce niekorzystną ewentualność zmniejszenia kontyngentu miejsc na statkach rapatrycyjnych przyznanych Polsce, której Aljanci nie omieszkaliby wykorzystać wobec niezwykłych trudności i kosztów transportowych. W rezultacie wydawałoby się wskazanem nie żądać dzisiaj od jen. Janin'a telegraficznej opinii o demobilizacji, lecz conajwyżej wspomnieć ostrożnie o jej ewentualności, natomiast uzyskać jaknajwięcej precyzji co do obecnej misji wojsk polskich na Syberji, warunków w jakich się ona odbywa i ogólnego programu na przyszłość.

3. STAN MORALNY WOJSK POLSKICH NA SYBERJI.

Ostatnie wiadomości przywiezione przez naczynych świadków z Syberji (p. Cyankiewicz z Sierpnia, p. Chrzanowska idem, p. Gołębiowski idem, pułk. Vernier z września i t.d.) wskazują na znaczny upadek ducha wśród wszystkich elementów antybolszewickich, także u Polaków, na niesłychanie ciężkie warunki moralne, a nieraz i materialne egzystencji, na usilną i skuteczną propagandę bolszewicką. Opóźnienie przyjazdu W. Komisarza polskiego pogarsza tylko ten stan rzeczy, zwiększając chaos, nieład i wewnętrzne niesnaski. Okres zimowy zapowiadał się nad wyraz groźnie. Wprawdzie z ostat-

nich telegramów sprawozdawczych, otrzymanych przez sztab francuski, wieje sąd bardziej optymistyczny, szczególnie w stosunku do oddziałów polskich. Widzieć w tem można może galwanizujący wpływ akcji wojennej na froncie. Tem niemniej jednak zastosowanie wszelkich środków natychmiastowego oddziaływania na stan moralny Polaków na Syberji wydaje się nad wyraz zalecone. Korzystając z przyjazdu do Paryża w najbliższych dniach Pana Ministra Spraw Zagranicznych, spowodować by można było może wysłanie w jego imieniu depeszy do wychodźstwa i wojska polskiego na Syberji z wiadomością o ukonstytuowaniu się nowego rządu w Warszawie, o gorącym zajęciu się sprawami syberyjskimi, o wdzięczności rządu i narodu za nie bezcelowe wysiłki naszych oddziałów na Dalekim Wschodzie, o pomyślnym obrocie sprawy rapatryacji, wreszcie o wyjeździe W. Komisarza Polskiego, opóźnionym dotychczas, właśnie ze względu na załatwienie w Paryżu spraw rapatryacyjnych.

(podpis) *Tadeusz Romer*

CONFIDENTIEL

PLAN DE LA CONFERENCE

AYANT EU LIEU AU MINISTERE DES AFFAIRES ETRANGERES
A PARIS AU SUJET DE LA MISSION DU HAUT COMMISSAIRE
POLONAIS EN SIBERIE, LE MERCREDI 26 NOVEMBRE 1919.

I.

QUESTIONS POLITIQUES ET D'ORGANISATION

- 1.- Composition de la suite du Haut Commissaire polonais, plan et détails de son voyage à destination de la Sibérie.
- 2.- Introduction du Haut Commissaire polonais auprès des représentants des Puissances alliées et associées.
 - a)- Le Haut Commissaire français et le Chef de la Mission militaire française en Sibérie seront avisés de l'arrivée du Haut Commissaire polonais et seront invités à lui assurer toute leur aide en vue de l'accomplissement de sa mission.
 - b)- Ils seront, en particulier, autorisés à lui assurer leur concours officiel et les facilités disponibles pour ses relations par courriers et par télégrammes en clair et chiffrés, avec le Gouvernement Polonais.
- 3.- Vis à vis du Gouvernement provisoire de l'Amiral Koltchak ou de tout autre Gouvernement provisoire russe qui pourrait lui succéder éventuellement tout en gardant un contact avec les Alliés, le Haut Commissaire polonais gardera un caractère purement officieux. Il n'en sera pas moins le seul, exclusif et autorisé représentant du Gouvernement polonais en Sibérie.
- 4.- Vis à vis des Représentants des Gouvernements alliés et associés en Sibérie, la mission du Haut Commissaire polonais aura un caractère officiel et s'étendra sur tout le domaine de l'activité diplomatique et consulaire, comprenant notamment la suprématie politique exercée au nom de l'Etat souverain de Pologne sur le corps expéditionnaire polonais en Sibérie.
- 5.- Dès l'arrivée du Haut Commissaire polonais en Sibérie, toutes les organisations polonaises de ce pays lui seront soumises de plein droit, et seront destinées à disparaître pour autant qu'elles exercent des fonctions diplomatiques ou consulaires, ne conservant éventuellement que leur mandat d'oeuvres d'utilité publique.

II.

QUESTIONS MILITAIRES

- 1.- Statut du corps expéditionnaire polonais en Sibérie.
 - a)- sa soumission au point de vue tactique au Commandement en chef des armées alliées et associées représenté par le Chef de la Mission Militaire française en Sibérie.
 - b)- sa soumission au point de vue politique et national au Gouvernement Polonais représenté par le Haut Commissaire polonais qui sera à cet effet assisté par une Mission militaire polonaise spéciale.
- 2.- But assigné au corps expéditionnaire polonais en Sibérie, Sa mission consiste à réaliser, au mieux des intérêts communs des Puissances alliées et associés, le programme militaire qui lui est assigné par le Haut Commandement interallié d'accord avec le Gouvernement polonais.
- 3.- Suivant la décision du Conseil Suprême de guerre, le rapatriement du corps expéditionnaire polonais de Sibérie s'effectuera dans le plus bref délai possible en tenant compte des exigences militaires que comporte le programme tracé par le Haut Commandement interallié. Il appartient à la Commission interalliée constituée spécialement à cet effet à Paris, de statuer sur les délais et modalités de ce rapatriement, sur avis du Chef de la Mission Militaire française, présenté d'accord avec le Haut Commissaire polonais. Ils seront tous deux solidairement chargés de l'application des décisions de la Commission.
- 4.- L'état moral des troupes polonaises de Sibérie pouvant largement influencer sur leur dépréciation combattive et disciplinaire, la plus grande latitude sera laissée au Haut Commissaire polonais pour l'adoption, d'accord avec le Chef de la Mission militaire française, de toutes mesures de réorganisation d'unités, de désaffectation partielle, de recrutement etc.. jugées utiles pour l'amélioration de l'état de choses existant dans le corps expéditionnaire polonais en Sibérie.

III.

ASSISTANCE CIVILE.

- 1.- Il appartiendra au Haut Commissaire polonais d'étendre sa protection sur tous les Polonais résidant en Sibérie sans tenir compte, provisoirement du moins, de leur appartenance nationale. Il aura qualité de les reconnaître comme ressortissants polonais et de les munir de tous documents diplomatiques ou consulaires qu'il jugera utiles.
 - a)- dans la zone russe seront créés à ces fins des offices consulaires polonais officieux relevant du Haut Commissaire polonais.
 - b)- dans la zone chinoise les intérêts polonais seront confiés

aux agents consulaires français qui seront assistés à cette fin par des experts polonais avec voix consultative.

- 2.- Le Haut Commissaire polonais en Sibérie est chargé d'organiser avec le concours des autorités alliées le rapatriement de Sibérie en Pologne des ressortissants polonais dont il jugera le retour opportun, dans les conditions à définir par lui-même suivant les instructions du Gouvernement Polonais. Est à prévoir en premier lieu le rapatriement des nationaux polonais évacués à la suite de la retraite russe de 1915, celui des déportés politiques de 1863 et autres, celui des prisonniers polonais provenant de l'armée autrichienne ou allemande (10.000 environ) d'une quinzaine de milliers d'enfants polonais etc.

IV.

QUESTIONS FINANCIERES.

- 1.- Le statut financier du corps expéditionnaire polonais en Sibérie sera subordonné à l'entente qui aura lieu entre le Gouvernement polonais et les Gouvernements des Puissances alliées et associées concernant la mission assignée au corps expéditionnaire polonais.
- 2.- Définition
- a)- de la procédure et des modalités adoptées pour la couverture des dépenses occasionnées par l'entretien des troupes polonaises en Sibérie, et par leur rapatriement.
- b)- du droit d'intervention de contrôle du Haut Commissaire polonais dans la question de l'affectation et de l'utilisation des fonds destinés à l'entretien des troupes polonaises de Sibérie.
- 3.- En égard à l'état d'esprit des troupes polonaises en Sibérie, et indépendamment du régime financier adopté pour celles-ci, le paiement de la solde aux officiers et aux hommes de troupe devra s'effectuer par l'intermédiaire du Haut Commissaire polonais./.
-

CONFERENCE DE LA PAIX

Pairs, le 22 Décembre 1919

LE PRESIDENT.

Monsieur le Président,

Le Conseil Suprême des Puissances alliées et associées a décidé aujourd'hui de suspendre l'exécution de la résolution accordant à la Pologne un mandat de 25 ans sur la Galicie Orientale et s'est réservé de soumettre ultérieurement la question à un nouvel examen.

J'ai l'honneur de vous en informer, au nom du Conseil Suprême.

Veillez agréer, Monsieur le Président, les assurances de ma haute considération.

/signé/ CLEMENCEAU

Monsieur le Président
de la Délégation Polonaise.



POSELSTWO POLSKIE

W PARYŻU.

Paryż, dnia 24 Grudnia 1919 r.

N. 354/P

Ogólna polityka zagraniczna
Francji na tle rokowań lon-
dyskich z grudnia 1919 r.

3 Załączniki.

POUFNE

DO PANA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

W WARSZAWIE.

O rokowaniach londyńskich pp. Clemenceau i Lloyd George'a z połowy grudnia byłem w możności donosić tylko fragmentarycznie, ze względu na brak autentycznych i ogólniejszych danych. Najbliżej nas obchodzącą decyzję w sprawie Galicji wschodniej pośpieszyłem zakomunikować telegraficznie Panu Ministrowi depeşami : N.196 z 20 b.m. i N. 203 z 23 b.m.

Dzisiaj jesteśmy w posiadaniu pierwszorzędного materiału informacyjnego w tym przedmiocie, który stanowi wygłoszona niespodziewanie, wczoraj wieczorem, mowa p. Clemenceau w tutejszej Izbie Deputowanych, w odpowiedzi na interpelację posła socjalistycznego, M. Cachin, w sprawie ogólnej polityki gabinetu. Załączając w stenograficznym odpisie urzędowym tekst wzmiankowanej mowy, korzystam ze sposobności, by w formie komentarza do niej i opierając się również na posiadanych skąd inąd danych przedstawić krótki zarys polityki zagranicznej Francji na tle ostatnich rokowań londyńskich.

Głównym przedmiotem tych rokowań, będących niejako nowem w formie przedłożeniem zawieszonych prac Rady Najwyższej paryskiej, była sprawa aljansu militarnego zachodnich państw Ententy i układ finansowy francusko-angielski. Na tem tle wyźoniły się w czasie obrad uboczne kwestje, jak włoska, Galicji wschodniej, turecka i t.d.

O projekcie nowego aljansu między Paryżem-Londynem-Brukselą i Rzymem doniosłem już zawnazsu raportem N. 295/P z 24 listopada r.b. który przez dalszy rozwój spraw politycznych w zupełności został potwierdzony.

W raporcie, N.347/P z 19 b.m. starałem się wykazać, że bankructwo, chwilowe chociażby, polityki angielskiej w Rosji, w przeciwstawieniu do akcji francuskiej w Europie środkowej, zapewnia w tej chwili Francji pewną przewagę nad Anglią w polityce kontynentalnej, dając pierwszej, przy większej swobodzie ruchów, pole do znaczniejszej inicjatywy politycznej.

Istotnie, w rokowaniach londyńskich, inicjatywa zdaje się leżeć w przeważnej mierze po stronie Francji. Jest to widocznym przede wszystkim w omawianej sprawie aljansu, który zresztą Francję, zagrożoną z jednej strony bezpośrednim sąsiedztwem Niemiec, z drugiej zaś ociąganiem się Stanów Zjednoczonych i wynikającą ztąd iluzorycznością Ligi Narodów - najbliższej obchodzi. Tym może względem tłumaczyć się dająca tendencja do pewnej opozycji, z którą Anglia odnosiła się do propozycji francuskich. To też, aby nie dopuścić do takiego postawienia sprawy ze strony angielskiej, z któregoby wynikało, że projektowany aljans stanowi korzyść tylko dla Francji i że w tym wypadku ona jest stroną biorącą, a Anglia dającą, uważał rząd francuski za wskazane przeprowadzić energiczną kampanję prasową, np. w artykułach wstępnych "Temps", dla wykazania, że niebezpieczeństwo niemieckie zagraża w równej mierze, chociażby nie równie bezpośrednio Anglii, jak Francji, i że aljans polegałby nie na jednostronnej, ale na wzajemnej, istotnej ochronie tych państw.

Wzmiankowana tendencja do opozycji angielskiej wobec projektów Francji, motywować się może zapewne wrodzonym tradycjonalizmem polityki wielko-brytyjskiej, odnoszącej się z nieufnością do nowych koncepcyj i pragnącej zachować jaknajwiększą swobodę ruchów wobec spraw Europy kontynentalnej. Przytem, nie muszą takiemu za-

chowaniu być obce czynniki wewnętrznej polityki angielskiej.

Bądź co bądź, rząd francuski zdał sobie doskonale sprawę z napotkanych w tym względzie trudności i, o ile mogłem wywnioskować z rozmów, przeprowadzonych w tutejszem Ministerjum Spraw Zagranicznych, liczy się pozytywnie z ewentualnością niedoprowadzenia rokowań francusko-angielskich do konkretnej konkluzji w formie pisemnego układu, przewidzianego warunki znanego "traité de garantie" francusko-angielsko-amerykańskiego z 28 czerwca r.b. W tych warunkach przybrałby projektowany aljans w koncepcji francuskiej może mniej muirowaną, lecz bardziej gietką formę daleko idącego zbliżenia się angielsko-francuskiego na przyszłość i utrzymania ścisłej łączności informacyjnej i inicjującej w polityce zagranicznej obu państw. Pod tym względem, stwierdzić można, że myśl aljansu francusko-angielskiego zrobiła bardzo znaczne postępy i że w szczególności ostatnia podróż p. Clemenceau do Londynu była obfitą w rezultaty.

W linii polityki francuskiej, szierzącej do zapewnienia sobie jaknajsilniejszych gwarancyj przeciw niebezpieczeństwu niemieckiemu, a co zatem idzie do wzmocnienia bloku zachodnich państw Ententy, leży włączenie doń Belgji, bądź co bądź wału obronnego w stosunku do Francji, a z drugiej strony Włoch, które w dzisiejszych warunkach nie byłyby może tak dalekie od pójścia na rękę Niemcom i stworzenia w ten sposób groźby dla południowo-wschodnich granic Francji. Tak jedna, jak druga z tych koncepcyj, mniej zdaje się znowu uśmiechać Anglji. W stosunku do Belgji działa tu może argument interesów ekonomicznych angielsko-holenderskich. W każdym bądź razie obecny wyraźnie antyangielski nastrój opinji publicznej w Belgji jest wymownym odpowiednikiem stanowiska Wielkiej Brytanji w tej sprawie. Co do Włoch, analogiczną rolę odegrywać może chęć Anglji nieangażowania się w spór włosko-jugosłowiański, a z drugiej strony pewna obawa przed dążeniem Włoch do ekspansji śródziemno-morskiej.

I na tym więc terenie napotyka polityka francuska na trudności. Jeżeli uwidoczniły sobie prócz tego całą drażliwość sytuacji w Stanach Zjednoczonych, a przytem wspomniemy na odpowiedzialność rządu francuskiego wobec nieuwzględnienia przezeń, w czasie rokowań pokojowych, śądań wzmocnionych gwarancyj militarnych, formułowanych przez Marszałka Foch'a, to zrozumiemy łatwo rezerwę, z jaką p. Clemenceau poruszył w swej mowie wczorajszej sprawę projektowanego Aljansu: poprzestając na bardzo ogólnikowych deklaracjach charakteru sentymentalnego.

Przy sposobności omawiania spraw powyższych z p. Laroche, szefem Sekcji dla spraw europejskich w tutejszem Ministerjum Spraw Zagranicznych, zwrócił mu temu dni parę uwagę, w myśl instrukcji Pana Ministra z 6 b.m. za N.D.I4403/II/19, p. Romar, pierwszy Sekretarz tutejszego Poselstwa, na rolę, jaką odgrywa w stosunkach wschodnio i środkowo europejskich państwo polskie. Wobec porażki Denikina staje się ono wyłącznym nieledwie obrońcą Europy przed bolszewicką powodzią, a zarazem jedyną przeszkodą przed rozszerzeniem się wpływów niemieckich w Rosji. Jeżeli Aljanci, nie widząc się dziś w możności, dla przyczyn natury zewnętrznej czy wewnętrznej, dalszego prowadzenia czynnej akcji antybolszewickiej, są zmuszeni przejść do polityki defensywnej wobec Republiki Sowieców, to tutaj najważniejszym niewątpliwie czynnikiem będzie Polska, w swej roli kordonu sanitarnego, o którym mówią Francuzi. Niepodobna jest wszakże śądać od Polski dalszego wypełnienia tego ogólnie europejskiego mandatu własnymi tylko środkami i na własny rachunek. Myśl udziału Polski w projektowanym aljansie państw zachodnich Ententy narzuca się sama przez się.

Przystając w zupełności na słuszność tej argumentacji, która odpowiada linii wytyczonej polityki francuskiej, sądził wszakże p. Laroche, że konkluzja byłaby dziś jeszcze przedwczesną, skoro przygotowawcze rokowania francusko-angielskie są dopiero w toku i

nie zdają się konkretyzować w traktatowej formie. Rząd francuski nie traci z oka tej sprawy i gotów jest udzielić w niej Polsce w stosownej chwili całego swego poparcia, sądzi wszakże, że powinniśmy się oryentować chwila, raczej w kierunku większego jeszcze zbliżenia naszej polityki zewnętrznej z polityką zachodnich państw Ententy w drodze szukania ścisłego porozumienia z trzema innymi państwami sprzymierzonymi Europy środkowej, a mianowicie Rumunją, Czecho-Słowacją i Jugo-Słowacją. Donosiłem o tem bliżej w moim raporcie z dnia 19 b.m. za N. 347/P. Nadmienię przytem p. Laroche, że nie widzi lepszego środka do oddziaływania obecnie z naszej strony na Anglię, jak uświadomienie jej o roli państwa polskiego w akcji ochronnej przeciw bolszewizmowi. Jest to najpotężniejszy argument mogący wpłynąć na usunięcie uprzedzeń rozmaitego gatunku, jakie żywić może Anglija ku Polsce. Wiadomo mi jest przytem z poważnego źródła, że p. Berthelot, dyrektor Spraw Politycznych tutejszego Ministerjum Spraw Zagranicznych, który prowadził ostatnio w Londynie z lordem Curzonem ciąg dalszy rokowań, wczasych przez p. Clemenceau, miał sposobność poruszyć między innymi i tę sprawę.

W swej mowie wczorajszej w Izbie Deputowanych uwzględnił oczywiście p. Clemenceau i sprawę włoską, a mianowicie incydent o Fiume na tle międzynarodowych stosunków. Widoczną jest na pierwszy rzut oka rezerwa, z jaką traktował tę sprawę, a którą mu dyktowały zarówno stosunek do Stanów Zjednoczonych i poparcie udzielane blokowi państw sprzymierzonych Europy środkowej, jak, z drugiej strony, chęć zapewnienia udziału Włoch w projektowanym aljancie zachodnio-europejskim. Komentowano parę cokolwiek ostrożniejszych zwrotów w stosunku do Włoch. Z ubocznych źródeł dowiaduje się, że rokowania londyńskie w sprawie włoskiej wykazały zgodne dążenie Anglii i Francji do jaknajśpieszniejszego zlikwidowania sprawy Fiume. Podniesioną została nawet inicjatywa wystąpienia do rządu włoskiego z ultymatywnym żądaniem w tym przedmiocie, jednak porzucono ją dla przyjaznego

wywarcia nacisku na ambasadora włoskiego w Londynie. Do pomyslnego rozwiązania tych trudności przywiązuje Francja dużą wagę, jako do punktu, który zakwestjonować może cały nowy porządek rzeczy, oparty na traktacie z Saint Germain, a zatem i zniweczyć plany francuskie w Europie środkowej. Dla należytego oświetlenia sprawy dodaćby należało, że rząd francuski śledzi z zaniepokojeniem obrót, jaki przybiera wewnętrzna polityka Włoch i uważa ich sytuację społeczną za groźną.

Sprawom polskim poświęcił p. Clemenceau znaczną część swego przemówienia, utrzymanego w tonie bardzo dla Polski gorącym. Ogólnem jest mniemanie, że zarówno silnem postanowieniem sprawy Galicji wcho-
dziej w czasie rokowań londyńskich, jak publicznem oświadczeniem się w Izbie, zaangażował silnie p. Clemenceau swoją osobistą politykę na rzecz Polski. Fakt ten związany jest tutaj z likwidacją akcji koalicyjnej w Rosji i skryształizowaniem się polityki francuskiej w Europie środkowej, jak to przedstawiłem w moim raporcie N.347/P z 19 b.m.

Przechodząc do szczegółowej analizy oświadczeń p. Clemenceau w sprawach polskich i pomijając efekty sentymentalno polityczne w to-
dzaju idyllicznego opisu dyskusji cieszyńskiej między p. Paderewskim a p. Benesem, zważyć należy charakterystyczne włączenie w usta p. Patka Delegata na Konferencję Pokojową określenia Galicji Wschodniej, jako terytorjum czysto polskiego: "territoire purement polonais". Czy nie można dopatrywać się w tem wyrazu stopniowej ewolucji polityki Aljantów ku koncepcji państwowej, w miarę bankructwa narodowościowego i etnograficznego systemu Wilsona?

Vide P.S. Energicznie, ale bodaj że bez wielkiego przekonania podkreśla p. Clemenceau, że Lloyd Georg nie jest wrogo dla Polski usposobionym, ~~nie~~ ^{choć} za to uchodzi. Tem niemniej ciężka dyskusja ("nous avons longuement discuté"), którą z nim musiał na temat Galicji Wschodniej przeprowadzić, wskazuje na zdecydowanie uporne stanowisko Lloyd Georg'a.

Na zakończenie warto podnieść, że, wygłaszając nową zupełnie

bez przygotowania, nie ustrzegł się p. Clemenceau od popełnienia pewnych nieścisłości. Przykładem ich jest cytowana z naciskiem sformułowanie sprawy Galicji Wschodniej w słowach: "Il a été convenu que l'article par lequel la Galicie était confiée à titre de mandat à la Pologne était "provisoirement suspendu" - le mot est de M. Lloyd George, il a été inscrit par lui - et qu'il serait ultérieurement reconsidéré". Urzędowy list p. Clemenceau, jako przewodniczącego Konferencji Pokojowej, wystosowany w dniu 23 b.m. do Delegacji Pokojowej polskiej, którego odpis załączam przy niniejszym, nie zawiera żadnej wzmianki o "prowizorycznym" zawieszeniu mandatu, co byłoby zresztą nielogicznym, skoro mandat faktycznie nie był jeszcze nadany, a sprawa podlegała nowej dyskusji. W wyrażeniu tem zatem widzieć należy prosty "lapsus linguae".

Rządowe koła francuskie komentują z żywym zadowoleniem zapadłą decyzję, jako zapowiedź ostatecznego wygrania sprawy Galicji Wschodniej przez Polskę, co naogół mało przedstawia wątpliwości. Quai d'Orsay nie omieszkało też podkreślić wobec mnie, że inicjatywa tego kroku pochodzi od Francji, która była szczęśliwą, że może w ten sposób dać nowy wyraz swej łyczliwości dla interesów państwa polskiego.

O Konstantynopolu, Dardanelach i Turcji azyatyckiej wspomnieli p. Clemenceau w swej mowie wczorajszej z największą rezerwą, dopiero na zagadnienie z ław poselskich, pretekstując, że dalsze rokowania, prowadzone w tym względzie w Londynie przez p. Berthelot i lorda Curzon'a, wymagają ścisłej tajemnicy. Jedynie w ciągu dyskusji, na wyraźne zapytanie ze strony interpelującego posła, p. Cachin'a, zareczył premier, że Anglja nie usadowiła się ani w Konstantynopolu, ani w Dardanelach i że nie zanosi się tam na prowizoryczną okupację angielską, któraby mogła z czasem przeobrazić się w stałą.

Jak jestem poinformowany, rezerwa p. Clemenceau tłumaczy się przede wszystkim tem, że jego osobiste pertraktacje na ten temat

z p. Lloyd Georgem skończyły się częściowo na niepowodzeniu dla Francji. Wobec tego postanowioną została podróż do Londynu p. Berthelot'a, jako technicznego kierownika polityki zagranicznej Francji, który swoją rzeczową argumentacją miałby nakłonić do zgody p. Lloyd George'a. Donoszą mi w ostatniej chwili, że p. Berthelot miał przekroczyć w rokowaniach londyńskich rany poruczonego mu mandatu i że w dyskusji powrócił do spraw, jak się zdawało uregulowanych już uprzednio przez p. Clemenceau, a mianowicie do zagadnień rosyjskich, niemieckich, rumuńskich i polskich. Z luźnych, niewątpliwie przedwczesnych wiadomości, które mnie dochodzą, wynikałoby, że te rozmowy p. Berthelot'a doprowadziły raczej do zakwestjonowania niektórych pozytywnych wyników rokowań p. Clemenceau, natomiast spowodowały jakoby zwycięstwo argumentacji w sprawie Konstantynopola.

Zapytanie p. Louis Barthou dało p. Clemenceau możliwość przygodnego omówienia w Izbie Deputowanych sprawy rosyjskiej, jakkolwiek nie była ona traktowana w czasie ostatnich rokowań londyńskich. Oświadczeń premiera w tym przedmiocie słuchano z żywym zaciekawieniem. Na podkreślenie zasługuje tu w pierwszym rzędzie bardzo energiczne wypowiedzenia się przeciw rządowi bolszewickiemu i ostre napiętnowanie jego metod działania. Miało to miejsce, jak się zdaje, tembardziej celowo i rozmyślnie, że, jak mnie informują, w Londynie złożyć miał p. Clemenceau ogólny akces do polityki angielskiej w Rosji i zalecało mu w tych warunkach na zewnętrznym sparowaniu ewentualnego zbyt silnego zaangażowania się Anglii na drodze układów z Bolszewikami. Zresztą, taki punkt widzenia mógł wywołać tylko gorące uznanie Izby powstałej z wybitnie antybolszewickich wyborów.

Wyjaśniając, nie bez trudności wszakże, konieczność, w jakiej znaleźli się Aljanci, przejścia do czynnej interwencji w Rosji do polityki pasywnej, omówił p. Clemenceau zasadę tej polityki, polegającej, jak się wyraził, na otoczeniu bolszewizmu drutem kolczastym, którego kolce stanowiliby sprzymierzeńcy środkowo europejscy, a w

pierwszym rzedzie Polska, wspierani przez Koalicję. Rola Polski była przy tej sposobności określona przychylnie i nader słusznie zarówno w stosunku do Rosji bolszewickiej, jak do Niemiec, pomijając parę drobnych nieścisłości natury technicznej.

Po wzmiance o Czecho-Słowakach, charakteru raczej kurtuazyjnego, poruszył p. Clemenceau stosunek do Rumunji, który, po uregulowaniu chwilowych różnic, wywołanych decyzjami Konferencji Pokojowej, zapowiada się, przynajmniej ze strony Francji, jako ~~serdeczny~~ ^{szczerzy}. O zatargu włosko-serbskim, o którym mówił z kolei Premier, donosiłem już powyżej.

Na zakończenie dodaćby jeszcze należało w związku z komentowaną nową p. Clemenceau w Izbie Deputowanych, że jego zapowiedź o definitywnem porzuceniu rządów za trzy tygodnie, wraz z zamknięciem pełnego okresu wyborczego przez wybór Prezydenta Republiki, była tu komentowaną z wielkiem ożywieniem. Projekta p. Clemenceau pozostają dotąd w najściślejszej tajemnicy, przyczem zapominać nie trzeba, że jest on bezwzględny panem sytuacji. W ostatnich czasach krążyła uporczywie w szerokich kółach paryskich wiadomość o tem, że p. Clemenceau przyjmie Prezydenturę Republiki, zaś p. Millerand, obecny W. Komisarz dla Akwacji i Lotaryngji otrzyma misję uformowania nowego gabinetu, w którym zachowałby sobie prócz Prezydium także Ministerium Spraw Zagranicznych.

(podpis) *Maurycy Zamoyski*

P. S. W rozmowie którą miałem z p. Clemenceau po jego powrocie z Londynu, podkreślił trudności jakie miał w przeprowadzeniu sprawy Galicji wschodniej: "Je suis revenu trois fois à cette question et ce n'est que quelques heures avant mon départ que j'ai obtenu le consentement de Lloyd George. Je ne comprends pas ce qui ont les Anglais à vouloir se mettre mal avec la Pologne."

M. Z.

Paryż, dnia 29 Grudnia 1919 r.

N. 352/P

Sprawy syberyjskie.

P o u f n e .

8 Załączników.

DO PANA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

ad interim.

Mam zaszczyt przedłożyć w załączeniu do wiadomości Ministerium Spraw Zagranicznych oraz dla ewentualnego poinformowania powołanych władz wojskowych, w dwu egzemplarzach :

- 1/- Odpis raportu 1-go Sekretarza tutejszego Poselstwa za N. 322/P z 1/XII r.b. w sprawie Konferencji we francuskim Ministerium Spraw Zagranicznych,
- 2/- Odpis francuskiego schematu wzmiankowanej konferencji,
- 3/- Odpis raportu 1-go Sekretarza tutejszego Poselstwa za N. 352/P z 21/XII r.b. w sprawach wojska i wychodźców polskich na Syberji.
- 4/- Odpis protokołu posiedzenia międzyaljanckiej Komisji ratyfikacyjnej w Paryżu z dnia 2/XII r.b.

Materiały powyższe przedstawiłem bawiącemu w Paryżu Panu Ministrowi Spraw Zagranicznych, za którego decyzją mogą być podjęte kroki w myśl wniosków I, II, i III raportu N. 352/P z 21/XII (str. 11 - 14).

O ich zastosowaniu i wyniku nie omieszkać uwiadomić Ministerium we właściwym czasie.

Posel Rzplł. Polskiej

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 5888/14 dnia 28/XI 1919 r.

złącz. Wydział

POSŁSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York